

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie o zapłatę na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 2 października 2013 r.

Czy norma art. 120 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 roku Kodeks pracy (jedn. tekst Dz.U. z 1998 r. nr 21 poz. 94 z późn. zm) wyłącza odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną nieumyślnie przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych podmiotowi pośrednio poszkodowanemu, także wówczas, gdy z przyczyn innych niż faktyczne, możliwość wyrównania jej przez pracodawcę jest wykluczona?

Uzasadnienie

Powodowie K. i P. K. w pozwie skierowanym przeciwko J. C. oraz Stowarzyszeniu Aeroklub K. w K. domagali się solidarnego zasądzenia od pozwanych:

na rzecz K. K. kwoty 150 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwot po 1000 złotych miesięcznie, poczynawszy od czerwca 2011r z tytułu renty wyrównawczej,

na rzecz P. K. sumy 150 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwot po 500 złotych miesięcznie, poczynawszy od czerwca 2011r z tytułu renty wyrównawczej, a nadto wnosili o obciążenie pozwanych kosztami procesu.

W uzasadnieniu zgłoszonych żądań wskazywali, że dochodzone przez nich zadośćuczynienia mają rekompensować krzywdy jakich doznali na skutek naruszenia ich dóbr osobistych, w postaci szczególnej więzi rodzinnej, która łączyła ich z tragicznie zmarłym w wypadku na lotnisku w R., w dniu 10 czerwca 2001 r., synem i bratem D. K. Żądanie przyznania świadczeń z tytułu

rent wyrównawczych motywowali jego udziałem w kosztach ich utrzymania przed wypadkiem.

Pozwany J. C. odpowiadając na pozew domagał się oddalenia powództwa skierowanego przeciwko niemu oraz obciążenia powodów kosztami procesu.

Nie przecząc, iż pilotował samolot, który uległ katastrofie wskazał, że jego odpowiedzialność wobec powodów jest wyłączona albowiem wypadek miał miejsce podczas wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych. Został wprawdzie skazany, prawomocnym wyrokiem z dnia 5 października 2006 r. Sadu Okręgowego w K. za przestępstwo naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu powietrznym z art. 177 §1 kk ale jego działanie zostało zakwalifikowane jako nieumyślne.

Zatem jego odpowiedzialność wobec pokrzywdzonych i poszkodowanych najbliższych członków rodziny zmarłego wyklucza, mająca w sprawie zastosowanie norma art. 120 §1 kodeksu pracy.

Pozwane Stowarzyszenie Aeroklub K. domagało się oddalenia powództwa skierowanego przeciwko niemu, podnosząc zarzut przedawnienia zgłoszonych w pozwie roszczeń.

Wskazywało przy tym na wynik procesu jaki wcześniej wytoczyła przeciwko obu pozwanym matka zmarłego – G. K. - formułując tożsame rzeczowo roszczenia.

Rozstrzygając skargę kasacyjną Stowarzyszenia od wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 8 lutego 2008 r [...] Sąd Najwyższy w motywach orzeczenia kasacyjnego z dnia 4 września 2009 r., [...] wyraził pogląd, który w ocenie pozwanego Aeroklubu, winien być aprobowany także w sprawie obecnie rozstrzyganej, albowiem ma miejsce tożsamość w zakresie podstawy faktycznej w obu sprawach. Zgodnie z tym stanowiskiem Stowarzyszenie, będące podmiotem eksploatującym statek powietrzny odpowiada w tym przypadku za czyn własny, kwalifikowany jako delikt z art. 72 i 73 obowiązującego w dacie wypadku ustawy Prawo lotnicze w zw z art. 436 §1 kc. Odpowiedzialność ta jest niezależna od odpowiedzialności pilota J. C., której podstawą normatywną jest art. 415 kc.

Kwalifikacja działania drugiego z pozwanych jako występku z którą wiąże się dziesięcioletni okres przedawnienia roszczeń skierowanych przeciwko niemu, pozostaje bez znaczenia dla ustalenia okresu w jakim przedawniają

się roszczenia natury odszkodowawczej wobec odpowiadającego za oparty na zasadzie ryzyka czyn własny Stowarzyszenia. Termin ten wynosi trzy lata , a początek jego biegu należy wiązać z datą samego wypadku lotniczego.

Porównując ją [10 czerwca 2001r] z datą wniesienia pozwu [8 czerwca 2011r] sformułowany przez siebie zarzut Aeroklub uznawał za usprawiedliwiony.

Wyrokiem z dnia 2 października 2013r Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwa obu powodów [pkt I] oraz nie obciążył ich kosztami procesu należnymi przeciwnikom procesowym [pkt II sentencji wyroku].

Jako niesporne pomiędzy stronami ocenił następujące okoliczności faktyczne :

W dniu 10 czerwca 2001r na tymczasowym lotnisku w R. doszło do wypadku lotniczego samolotu [...], pilotowanego przez mającego licencję pilota zawodowego II klasy J. C. Na pokładzie poza nim znajdowało się dwóch pasażerów . Jednym z nich był D. K., syn K. K. oraz brat drugiego z powodów. Na skutek ciężkich obrażeń ciała odniesionych w wypadku nastąpił jego zgon.

Samolot stanowił własność Stowarzyszenia Aeroklub Polski w Warszawie przy czym na podstawie umowy użyczenia pomiędzy nim a Aeroklubem K. został on przejęty do eksploatacji przez pozwane Stowarzyszenie, które decydowało o wykonywaniu lotów.

Z roszczeniami związanymi ze śmiercią syna wobec obu obecnie pozwanych, a także Stowarzyszeniu Aeroklub Polski, wystąpiła na drogę sądową wcześniej matka D. K., G. Sprawa była prowadzona [...] przez Sąd Okręgowy w K.

W zakresie okoliczności spornych Sąd I instancji ustalił , że J. C. w dniu wypadku był pracownikiem Stowarzyszenia Aeroklub K., na stanowisku jego dyrektora.

Został uznany , prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 5 października 2006r , w sprawie o sygnaturze [...], za winnego nieumyślnego naruszenia zasad w ruchu powietrznym , w ten sposób , że jako pilot samolotu [...] na lotnisku w R. w dniu 10 czerwca 2001r , rozpoczął start z niewychylonymi klapami , w odległości 255 metrów od przeszkody , w sytuacji gdy należało go rozpocząć z odległości nie mniejszej niż 420 metrów od niej , na skutek czego nie miał możliwości osiągnięcia wysokości 15 metrów przed

najbliższą przeszkodą w postaci metalowego ogrodzenia , a startu tego nie przerwał po minięciu chorągwi oznaczającej dopuszczalną długość rozbiegu , co doprowadziło do uderzenia samolotu w bramę i siatkę oraz jego kabotażu.

W jego następstwie i doznanych w jego wyniku ciężkich obrażeń ciała D. K. zmarł , a drugi z pasażerów, S. M. doznał obrażeń ciała powodujących ciężkie kalectwo.

Za opisany czyn stanowiący występki z art. 177 §2 kk J. C. został skazany na cztery lata pozbawienia wolności. Ponadto orzeczono wobec niego pięcioletni zakaz pilotażu powietrznych środków transportowych oraz, także pięcioletni, zakaz zajmowania stanowisk związanych z bezpieczeństwem w ruchu lotniczym.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy stanął na stanowisku , że roszczenia powodów wobec J. C. nie mogą zostać uwzględnione dlatego , że wyklucza to mająca wobec niego zastosowanie norma art. 120 §1 kp. W czasie kiedy doszło do wypadku pozwany był pracownikiem Aeroklubu K., jego dyrektorem. Do zakresu tych obowiązków przynależało m. in. przeprowadzanie lotów szkoleniowych. Zatem pilotując samolot , którego pasażerem był m. in D. K. działał on w granicach tych obowiązków a wypadek nastąpił przy ich wykonywaniu. Gdy do tego dodać , że jego ówczesne działanie zostało zakwalifikowane w orzeczeniu Sądu karnego jako nieumyślne , zdaniem Sądu I instancji należało , w odwołaniu się do tego przepisu , mającego charakter normy ogólnej , kompleksowo regulującej odpowiedzialność pracownika za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej , powództwa ojca i brata zmarłego przeciwko pilotowi należało oddalić.

Oddalając ich powództwa o ile były skierowane przeciwko Stowarzyszeniu Aeroklub K. Sąd w pierwszej kolejności wskazał , że podmiotem eksploatującym statek powietrzny w dniu wypadku był Aeroklub., który mimo , że nie był jego właścicielem decydował o sposobie jego wykorzystywania , w tym używania go do odbywania lotów.

Następnie bardzo obszernie powołując motywy wyroku Sądu Najwyższego wydanego w sprawie w której z podobnymi roszczeniami przeciwko pilotowi a także obu Stowarzyszeniom: Aeroklub Polski i Aeroklub K. wystąpiła matka zmarłego G. K., z dnia 4 września 2009r , [...] i aprobując wyrażoną tam

ocenę odnoszącą się do charakteru odpowiedzialności deliktowej Aeroklubu K. oraz sposobu określenia terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych jakie w związku z wypadkiem mogą być wobec niego formułowane, w tym także oznaczenia daty początkowej biegu takiego terminu, uznał, iż zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwane Stowarzyszenie jest zarzutem usprawiedliwionym.

Oto bowiem termin ten, wynoszący trzy lata, rozpoczął swój bieg już w dacie zdarzenia wywołującego szkodę, 10 czerwca 2001r. Uplłynął zatem 10 czerwca 2004r czyli wcześniej aniżeli powodowie wnieśli pozew obejmujący dochodzone roszczenia, czyniąc to w dniu 8 czerwca 2011r

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu była norma art. 102 kpc.

Zdaniem Sądu Okręgowego charakter sprawy, w tym w szczególności zasługujące na uwzględnienie przekonanie powodów o zasadności zgłoszonych roszczeń wywodzone także z oceny, iż również wobec Aeroklubu K. przedawniają się one z upływem lat dziesięciu od daty wypadku, usprawiedliwiają sięgnięcie po zasady słuszności w zakresie rozliczenia kosztów sporu.

Apelację od tego wyroku złożyli powodowie, opierając ją na następujących zarzutach:

- naruszenia prawa materialnego, w następstwie niewłaściwego zastosowania art.120 §1 k.p. i nietrafnego przyjęcia, że lot wykonywany przez J. C. w dniu 10 czerwca 2001r był takim, który może zostać zakwalifikowany jako szkoleniowy, mimo, że w istocie był lotem o charakterze rekreacyjnym i propagującym działalność Stowarzyszenia jako takiego, a zatem takim, który wykroczał poza zakres obowiązków pracowniczych pilota. Wobec tego, w ocenie autora apelacji, zastosowanie przepisu art. 120 §1 kp i na jego podstawie oddalenie wobec tego pozwanego powództw poszkodowanych i pokrzywdzonych nie było zasadne.

Realizacji tego zarzutu K. i P. K. upatrywali także w tym, iż Sąd I instancji nie zastosował, rozstrzygając sprawę, w odniesieniu do roszczeń skierowanych przeciwko Stowarzyszeniu Aeroklub K. normy art. 442[1] §2 kc, mimo, że po myśli art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007r O zmianie ustawy kodeks cywilny, powinien to uczynić i uznać zarzut przedawnienia za chybiony, skoro termin przedawnienia także w podniesieniu do tak

ukierunkowanych roszczeń wynosi również dziesięć a nie, jak przyjął Sąd I instancji, trzy lata od daty zdarzenia,

- naruszenia prawa procesowego, a to § 328 kpc jako konsekwencji nie wskazania przez Sąd Okręgowy, w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, podstawy prawnej w oparciu o którą zarzut przedawnienia roszczeń wobec Aeroklubu K. został uznany za zasadny. Brak ten powodowie uznawali za taki, który uniemożliwia skontrolowanie poprawności prawnej wydanego orzeczenia.

Na podstawie wskazanych zarzutów, obejmując zakresem zaskarżenia jego całość, we wnioskach środka odwoławczego apelujący domagali się jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wskazując, iż, w ich ocenie Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

W ramach apelacji K. i P. K. wnieśli o przeprowadzenie nowych dowodów służących wykazaniu, iż lot, który zakończył się wypadkiem był wykonywany przez J. C. poza zakresem jego obowiązków pracowniczych

Stowarzyszenie Aeroklub K. złożyło zażalenie na zawarte w wyroku z dnia 2 października 2013r rozstrzygnięcie o kosztach procesu stając na stanowisku, że w sposób nie znajdujący uzasadnienia, Sąd Okręgowy, rozstrzygając o nich zastosował wobec przegrywających spór powodów dobrodziejstwo wynikające z normy art. 102 kpc.

Odpowiadając na apelację pozwani domagali się jej oddalenia jako pobawionej usprawiedliwionych podstaw, wnosząc o obciążenie K. i P. K. kosztami postępowania apelacyjnego.

Rozstrzygnięcie apelacji zależy przede wszystkim od oceny podniesionego w niej zarzutu materialno prawnego naruszenia przez Sąd Okręgowy orzeczeniem poddanym kontroli instancyjnej, normy art. 120 § 1 kodeksu pracy w odniesieniu, na tle ustalonych w sprawie faktów, do roszczeń skierowanych przez powodów wobec J. C. Wykładania tej normy nasuwa nadal, mimo stosunkowo licznych, służących jej wykładni, judykatów Sądu Najwyższego, poważne wątpliwości interpretacyjne, których wyrazem jest treść sformułowanego pytania prawnego. Ich usunięcie, wymagające zaangażowania autorytetu Sądu Najwyższego, bezpośrednio wpłynie na treść orzeczenia Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego o środku odwoławczym

pokrzywdzonych i poszkodowanych pośrednio konsekwencjami wypadku lotniczego z 10 czerwca 2001r.

Przed przystąpieniem do zasadniczego nurtu rozważań konieczne jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej, które posłużą uporządkowaniu wyводу.

Formułując roszczenia przeciwko pilotującemu samolot, który uległ wypadkowi w dniu 10 czerwca 2001r J. C. oraz Stowarzyszeniu Aeroklub K., który był dysponentem na podstawie umowy użyczenia z Aeroklubem Polski statku powietrznego, powodowie domagają się zasądzenia od obu tych podmiotów solidarnie, kwot mających rekompensować zarówno krzywdy jakich doznali na skutek śmierci syna i brata D. K., który w nim zginął, jak i wynikające stąd szkody, mające być wyrównanymi przez świadczenia z tytułu rent wyrównawczych.

Źródła doznanych krzywd upatrują powodowie w naruszeniu ich dóbr osobistych w postaci zerwania więzi rodzinnych łączących ich dotąd z ofiarą wypadku. Z uwagi na datę zaistnienia zdarzenia powodującego tak kwalifikowany uszczerbek podstawą normatywną dochodzonych zadośćuczynień jest przepis art. 448 kc albowiem naówczas w porządku prawnym brak było innej podstawy uprawniającej najbliższych członków rodziny do żądania rekompensaty krzywdy wywołanej przez śmierć poszkodowanego.

W tej sytuacji obydwaj powodowie muszą być uznani za osoby pośrednio poszkodowane konsekwencjami zdarzenia z 10 czerwca 2001r, w szczególności w odniesieniu do identyfikowanego przez nich uszczerbku niemajątkowego.

Przed złożeniem przez nich pozwu z roszczeniami przeciwko J. C., oraz Stowarzyszeniu Aeroklub Polski i Aeroklub K. z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wywołaną śmiercią syna w tym wypadku oraz z roszczeniami natury ściśle odszkodowawczej wystąpiła na drogę sądową matka zmarłego D. K., G./ sygn. akt [...] - akta w załączeniu/

W ramach rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 8 lutego 2008r, [...] złożonej przez Aeroklub K., Sad Najwyższy uchylając orzeczenie Sądu II instancji, w części oddalającej apelację autora skargi wyraził pogląd prawny dotyczący zarówno podstawy

normatywnej jego odpowiedzialności odszkodowawczej jako podmiotu eksploatującego statek powietrzny przez osoby, które są z nim związane stosunkiem pracy, jak również terminu w którym przedawniają się wobec niego roszczenia mające deliktowe źródło, oparte na zasadzie ryzyka.

W ocenie Sądu Najwyższego podstawą tej odpowiedzialności nie jest norma art. 430 kc [jak przyjął to sąd Apelacyjny], a przepis art. 72 ust. 1 w zw z art. 73 ust.1,2 i 4 ustawy Prawo lotnicze w brzmieniu tego aktu nadanym ustawą z dnia 31 maja 1962r [DzU Nr 32 poz. 153 z późn. zm] i zw z 436 §1 kc.

Wykluczył przy tym kwalifikację tej odpowiedzialności na podstawie art. 430 kc, uznając, że powołane wyżej przepisy, jako mające charakter szczególny, uwzględniając okoliczności sprawy, samodzielnie i całościowo regulują zagadnienia związane z tego rodzaju odpowiedzialnością Aeroklubu. Odpowiedzialność ta ma charakter odpowiedzialności nie za cudzy a za własny czyn i jest oparta na zasadzie ryzyka.

W dalszej części motywów prawnych Sąd Najwyższy uznał, że odpowiedzialność odszkodowawcza Stowarzyszenia jako mająca samodzielny i niezależny od odpowiedzialności samego pilotującego samolot, przez te jej cechy prowadzi uzasadnia ocenę, że w odniesieniu do pozwanego Stowarzyszenia, inaczej niż w odniesieniu do drugiego z pozwanych, należy określać termin przedawnienia zgłoszonych wobec niego roszczeń. Bez znaczenia dla jego określenia pozostaje to, że czyn J. C. został zakwalifikowany przez Sąd karny jako występki, co uzasadniało ocenę, że roszczenia skierowane przeciwko pilotowi ulegają przedawnieniu z upływem dziesięciu lat od daty zdarzenia wyrządzającego szkodę po myśli art. 442 §2 kc, w brzmieniu doniosłym dla rozstrzygnięcia.

Analizując przepisy ustawy prawo lotnicze w brzmieniu obowiązującym w dniu wypadku oraz postanowienia ustawy nowej, które zaczęły obowiązywać przed upływem terminu przedawnienia, roszczeń zgłoszonych przez G. K. określonego w poprzedniej regulacji, same nie zawierając jakichkolwiek w tym zakresie zapisów, Sąd Najwyższy uznał, że do określenia terminu w jakim przedawniały się roszczenia matki ofiary wypadku wobec Aeroklubu K. miał zastosowanie przepis art. 442 §1 kc w relewantnym dla

rozstrzygnięcia brzmieniu. Wynosił on zatem trzy lata i rozpoczął swój bieg od daty zdarzenia szkodzącego, upływając z końcem dnia 10 czerwca 2004r. Jak już wskazano wcześniej ten, w pełni zaaprobowany przez Sąd Okręgowy, w rozstrzyganej obecnie sprawie pogląd, stanowił podstawę do oddalenia żądań powodów wobec tego pozwanego.

Akceptacja dla zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy stanowiska prawnego wyrażonego w judykacie oznaczonym sygnaturą [...] nie jest jednak wystarczająca dla oceny roszczeń powodów o ile skierowane są one przeciwko J. C. szczególnie, że podobnie jak drugi z pozwanych, odpowiada on za czyn własny stanowiący delikt z art. 415 k.c.

Przechodząc do zasadniczej części rozważań rozpocząć je należy od konstatacji, iż niezależny charakter odpowiedzialności odszkodowawczej pilota, związanego z eksploatującym statek powietrzny Aeroklubem, stosunkiem pracy i ustalona przez Sąd Okręgowy relacja wykonywania przezeń lotu w dniu 10 czerwca 2001r do zakresu jego obowiązków pracowniczych jako realizowanego w ich ramach, czyni tym bardziej doniosłą ocenę znaczenia art. 120 §1 kodeksu pracy dla jego odpowiedzialności odszkodowawczej, pamiętając, że zachowanie J. C. zostało zakwalifikowane w prawomocnym wyroku karnym jako występki popełniony z winy nieumyślnej.

Przepis art. 120 §1 kodeksu pracy [ustawa z dnia 26 czerwca 1974r - jedn. tekst DzU z 1998 r Nr 21 poz. 94 z późn. zm.] stanowi, że w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, obowiązany do jej naprawienia jest wyłącznie pracodawca.

Prima facie wykładnia tej normy nie nasuwa trudności, a odwołanie się li tylko do językowej analizy jej sformułowania użytego przez ustawodawcę prowadzi do wniosku, że osobista odpowiedzialność pracownika na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej jest wyłączona. Ponadto wyłączenie to, mając charakter generalny obejmuje każdy rodzaj uszczerbku tak natury majątkowej jak i niemajątkowej / krzywdy /, dotycząc z punktu widzenia podmiotowego jego zakresu, każdy podmiot spoza relacji pracownik - pracodawca, a zatem także ten, który negatywnymi następstwami zdarzenia szkodzącego

wywołanego działaniem / zaniechaniem / pracownika został dotknięty pośrednio.

Dla porządku należy dodać, nie analizując tego zagadnienia bliżej albowiem nie jest ono doniosłe dla zagadnienia ujętego w przedstawionym pytaniu, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, powszechnie aprobowanym w literaturze, zastosowanie tego przepisu nie obejmuje sytuacji gdy sprawca działa umyślnie.

Taka wykładania omawianej normy, znalazła potwierdzenie w orzeczeniach Sądu Najwyższego służących określeniu zakresu jej stosowania.

W motywach uchwały [7] mającej moc zasady prawnej z dnia 7 czerwca 1975r, sygn.. III CZP 19/75, publ. OSNC z 1976 nr 2 poz. 20, a uznającej, że przepis art. 120 § 1 kp ma zastosowanie także do roszczeń odszkodowawczych wynikających ze zdarzeń mających miejsce przed wejściem w życie kodeksu pracy o ile postępowanie sadowe nie zostało przed tą datą prawomocnie zakończone.

Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 120 §1 k.p. jakkolwiek stanowi część regulacji dotyczącej odpowiedzialności majątkowej pracownika wobec zakładu pracy tym nie mniej jego treść stanowi modyfikację norm prawa cywilnego dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody, polegającą na stworzeniu sytuacji w której o ile szkodę wyrządził pracownik przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych osoba trzecia / poszkodowany/ może dochodzić kompensaty doznanego uszczerbku tylko wobec pracodawcy sprawcy wobec którego podmiot dotknięty uszczerbkiem / bez rozróżnienia na jego rodzaje wskazane w kodeksie cywilnym / nie ma roszczenia o jego wyrównanie. Jeżeli mówić o odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika, wyrządzającego szkodę nieumyślnie to jest ona tylko pośrednia i ograniczona do relacji z pracodawcą, który wedle reguł określonych w kodeksie pracy może dochodzić w drodze roszczenia regresowego, w oznaczonym ściśle przez ustawodawcę zakresie części tego co świadczył uprawnionemu w ramach wyrównania szkody. Zaznaczył jednak, że wynikająca z omawianego przepisu wyłączna odpowiedzialność zakładu pracy odnosi się do sytuacji typowych, kiedy pracodawca sprawcy nie tylko

odpowiada majątkowo ale może [ze względu na swoją kondycję finansową] rzeczywiście szkodę osoby trzeciej naprawić .

W kolejnych wypowiedziach Sąd Najwyższy podtrzymując to stanowisko , wskazywał , iż wyłączenie odpowiedzialności pracownika i przyznanie legitymacji biernej w sporze odszkodowawczym z podmiotem trzecim wyłącznie zakładowi pracy podyktowane jest przede wszystkim potrzebą ochrony pracownika przed skutkami odpowiedzialności cywilnej ze względu na związane z procesem pracy ryzyko popełnienia uchybień czy zaniedbań które mogą powodować szkody , niejednokrotnie w znacznych rozmiarach.

Takie zapatrywanie można znaleźć w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1975 r, sygn.. III PR 82/75 , powołanym za zbiorem Lex , a także w motywach mających moc zasad prawnych uchwałach [7] z 12 czerwca 1976 r , sygn.. IIICZP 5/76, publ. OSNC z 1977 nr 4 poz. 61 i z dnia 16 października 1976r , sygn.. III CZP 38/76 , publ. OSNC z 1977r nr 2 poz. 19 oraz w wyroku z 1 czerwca 1978r , sygn. III PZP 6/78 , publ. OSNC z 1978 nr 11 poz. 202 , przy czym nie powołują one w istocie nowej argumentacji za przyjętym uprzednio stanowiskiem , poza stwierdzeniem zawartym w uchwale [7] z 12 czerwca 1976r , iż norma art. 120 §1 kp z jednej strony ustanawiając wyłącznie po stronie zakładu pracy legitymacje bierną w sporze z poszkodowanym działaniem / zaniechaniem / szkodzącym pracownika z drugiej nie wskazuje podstawy normatywnej odpowiedzialności samego pracodawcy , której należy poszukiwać w przepisach kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej.

Pogląd ten był potwierdzany także później jak np. w wyroku z 21 maja 2003r , sygn. IV CKN 166/01 , powołanym za zbiorem Lex nr 146436

Ocena prawna zawarta w tych judykatach , a w szczególności uchwale z 7 czerwca 1975r spotkały z krytycznymi uwagami części przedstawicieli literatury przedmiotu.

Adam Szpunar w opracowaniach : Wynagrodzenie szkody wynikłej w skutek wypadku komunikacyjnego Warszawa 1976r s. 150 i n. oraz Odpowiedzialność Skarbu Państwa za funkcjonariuszy Warszawa 19885r s. 314 i n. wskazywał , że norma art. 120 §1 kodeksu pracy ze względu na swoje umiejscowienie redakcyjne wśród przepisów mających na celu uregulowanie stosunków wewnętrznych pomiędzy pracownikiem a pracodawcą nie może być

tak wykładana by prowadzić do zmiany reguł odpowiedzialności cywilnej za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej. Jego istota sprowadza się do ochrony pracownika przed egzekwowaniem od niego świadczenia wyrównującego uszczerbek doznany przez poszkodowanego, który to ciężar z mocy tego przepisu przy nieumyślnym działaniu sprawcy szkody i jego funkcjonalnego i faktycznego związku z obowiązkami pracowniczymi winien przejść zakład pracy.

Stanowisko to poparł Mirosław Nesterowicz w : Stosunek prawa pracy do przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, publ. Palestra z 1977r nr 7 s. 8 i n. a także w : Odpowiedzialność kontraktowa i deliktowa [uwagi de lege ferenda i o stosowaniu prawa, publ. Nowe Prawo z 1999 nr 1 z s. 19-20.

Jego zdaniem przepis ten nie stanowi o wyłącznej odpowiedzialności zakładu pracy za szkodę osoby trzeciej ale o wyłącznym wynagrodzeniu jej przez pracodawcę nieumyślnego sprawcy. To pierwszeństwo nie wyłącza odpowiedzialności cywilnej tego ostatniego, który odpowiada ze swoim pracodawcą solidarnie, a jedynie wskazuje przeciwko jakiemu podmiotowi należy skierować w pierwszej kolejności żądanie przymusowego spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Gdy z przyczyn faktycznych zaspokojenie takie przez zakład pracy nie może mieć miejsca, staje się aktualną możliwością sięgnięcia do majątku pracownika, by doprowadzić do faktycznej rekompensaty wywołanego deliktem uszczerbku.

Por. także stanowisko tego autora zaprezentowane w : Odpowiedzialność cywilna zakładu opieki zdrowotnej za lekarza jako podwładnego publ. w Nowym Prawie z 2008r nr 9 s. 11-13r w którym to artykule autor zwraca uwagę na zróżnicowanie odpowiedzialności odszkodowawczej w zależności od statusu sprawcy, który jest związany z zakładem opieki zdrowotnej stosunkiem pracy lub rodzajem umowy cywilnoprawnej o charakterze kontraktu.

Podobny pogląd sformułowała przyjęła Biruta Lewaszkiewicz - Petrykowska w opracowaniu zatytułowanym Wyrządzenie szkody przez kilka osób, Warszawa 1978r s. 152 i n. uznając, że odpowiedzialność pracownika nie jest w takim, jak w rozstrzyganej sprawie przypadku, przez przepis art. 120 §1 kp wyłączona, ma natomiast charakter subsydiarny wobec odpowiedzialności pracodawcy.

Taką też ocenę wyraziła M. Gersdorf w : M. Gersdorf, , K. Rączka , M. Rączkowski Kodeks pracy s. 619

Dodać do tego należy , wskazane wyżej judykaty Sądu Najwyższego nie obejmowały w swoich motywach rozważań dotyczących zakresu zastosowania art. 120 §1 kp przez pryzmat rodzaju szkody wyrządzonej nieumyślnym zachowaniem pracownika oraz tego czy ma znaczenie dla oznaczenia jego granic to , że podmiotem dochodzącym roszczenia odszkodowawczego jest osoba pośrednio poszkodowana , wywodząc je z faktu naruszenia dobra osobistego jako konsekwencji śmierci osoby najbliższej.

Tylko w wyroku z dnia 27 sierpnia 1982r , sygn.. IV CR 255/82 , powołanym za zbiorem Lex nr 8451 Sąd Najwyższy uznał , że norma art. 120 kp nie odnosi się do przypadku wyrównania szkody wywołanej naruszeniem dóbr osobistych albowiem dotyczy przede wszystkim szkód majątkowych , służąc wyrównaniu uszczerbków o jakich mowa w art. 444-446 kc.

Ponieważ jednak teza ta nie została bliżej umotywowana prawnie trudno to stanowisko uznawać za reprezentatywne.

Po raz kolejny zagadnieniom związanym wprost z wykładnią art. 120 §1 k.p. poświęcone zostały motywy wyroku Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2008r , sygn. II CSK 618/07 , publ. OSNC – ZD 2009 nr 2 poz. 41.

Nawiązując do uchwały [7] z 7 czerwca 1975r w sprawie III CZP 19/75 , publ. OSNCP z 1976 nr 2 poz. 120 wskazano w nich , że należy przyjmować ścieśniającą ale równocześnie elastyczną wykładnię przepisu art. 120 §1 k.p. , której granicą jest zapewnienie możliwie pełnej rekompensaty szkody doznanej przez poszkodowanego niezawinionym działaniem pracownika. Celowi temu służy taka interpretacja tego przepisu zgodnie z którą w sytuacji faktycznej niemożliwości zaspokojenia roszczenia poprzez świadczenie otrzymane od pracodawcy sprawcy , norma ta nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego wyrównania szkody bezpośrednio od niego.

W kolejnym rozstrzygnięciu natomiast uznał , że przepis ten nie ma zastosowania wówczas, gdy szkodę za pracownika wyrównuje nie jego pracodawca, a podmiot trzeci. Wtedy brak jest podstaw do uznawania , że i w tym wypadku pracownik jest objęty wynikającym z art. 120 §1 k.p.

dobrodziejstwem ochrony , wobec czego nie może skutecznie powołać się na tę normę w sporze regresowym z tym podmiotem.

/ por. wyrok z dnia 10 września 2009r , sygn.. V CSK 85/09 , publ. OSNC ZD z 2010 nr 2 poz. 63 /

Dotychczasowych wypowiedzi Sądu Najwyższego sformułowane na tle wykładni przepisu art. 120 §1 kodeksu pracy nie można uznać za takie , które usuwają wszystkie pojawiające się wątpliwości interpretacyjne związane z tym przepisem i zakresem jego zastosowania szczególnie , że motywy jakie kierowały dotąd przeprowadzana wykładnią tej normy były przede wszystkim oparte na założeniach , które w nowych warunkach gospodarczych straciły na znaczeniu, a niejednokrotnie na aktualności w warunkach gospodarki rynkowej jak ten , że to pracodawca jest podmiotem zapewniającym skuteczne zaspokojenie roszczenia odszkodowawczego , a relacje pomiędzy nieumyślnym sprawcą szkody i jego pracodawcą , w ramach realizacji których dochodzi do zdarzenia szkodzącego regulują przepisy kodeksu pracy.

Nie można bowiem tracić z pola widzenia tego , że zasadnicze dla wykładni tego przepisu judykaty Sądu Najwyższego pochodzą z okresu sprzed przemiany ustrojowej w ramach której doszło także do przebudowania struktury gospodarczej. Mimo tych zasadniczych zmian , w tym także jeżeli chodzi o podstawę prawną w oparciu o którą kształtowane są relacje pomiędzy pracownikiem a pracodawcą , późniejsze wypowiedzi nie rozbudowując poprzednio użytej argumentacji prawnej , odwołują się nadal do poprzednich rozstrzygnięć, sięgają do innych niż językowa metod wykładni tej normy po to, by umożliwić poszkodowanemu dochodzenie roszczeń odszkodowawczych od / pracownika / sprawcy deliktu , w sytuacji faktycznej niemożliwości zaspokojenia roszczenia od jego zakładu pracy.

Trzeba przy tym odnotować także , że przyczyny sięgnięcia po te inne metody wykładni , w tym jak się jak się wydaje przede wszystkim funkcjonalną, mając służyć ochronie zasady zapewnienia w miarę możliwości pełnego wyrównania szkody wyrządzonej deliktem , nie zostały przez Sąd Najwyższy jednoznacznie wyartykułowane w najnowszym czasowo judykacie z dnia 11 kwietnia 2008r , sygn. II CSK 618/07, poruszającym

bardziej szczegółowo zagadnienia doniosłe z punktu widzenia rozstrzygnięcia w ocenianej apelacyjnie obecnie sprawie.

Dotąd prezentowane przez Sąd Najwyższy stanowisko w przedmiocie wykładni art. 120 §1 k.p. z punktu widzenia możliwości skutecznego skierowania roszczenia odszkodowawczego przeciwko sprawcy - pracownikowi nieumyślnie wyrządzającemu szkodę osobie trzeciej nie odnosiło także do zagadnienia czy pochodząca z poprzedniego wieku, aprobowana również później, bez wzbogacenia argumentacyjnego jego interpretacja, da się pogodzić z wynikającą z Ustawy Zasadniczej zasadą równości wobec prawa oraz służącej na równych zasadach każdemu ochronie jego praw majątkowych [art. 32 ust. 1 i 64 ust. 2 Konstytucji]. Zagadnienie jest o tyle doniosłe, że uznanie dotychczasowej wykładni tej normy za prawidłową powoduje zróżnicowanie zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej za popełniony delikt ze względu na pracowniczy lub nie status sprawcy szkody co w literaturze zostało uznane za cechę nie doniosłą z punktu widzenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy czynu niedozwolonego.

/ por. bliżej w tej kwestii uwagi W. Piotrowskiego w : Prawo do odszkodowania w świetle norm Kodeksu pracy i Konstytucji RP, materiale opublikowanym w ramach zbioru rozpraw pod ogólnym tytułem Z zagadnień współczesnego prawa pracy. Księga jubileuszowa Profesora Henryka Lewandowskiego, redaktor Z. Góral Warszawa 2009r s. 415 i n. /

Potrzeba zatem ponownego zaangażowania Sądu Najwyższego by rozstrzygnąć istniejące nadal wątpliwości interpretacyjne jest tym bardziej usprawiedliwiona gdy zważyć, iż dotąd Sąd Najwyższy nie był zobligowany - w ramach dokonywania wykładni wskazanej już wielokrotnie normy do odnoszenia się do takich zagadnień, które w sposób syntetyczny zostały ujęte w przedstawianym pytaniu prawnym.

W szczególności pamiętając, iż dopuszczając do ograniczenia zastosowania normy art. 120 §1 k.p. i dozwalając by odpowiedzialność za szkodę wywołaną deliktem bezpośredniego sprawcy – nieumyślnie działającego pracownika - ponosił on sam, Sąd odwoływał się jedynie do okoliczności natury faktycznej powodujących, że nie było możliwym by rzeczywistego zaspokojenia doznanego uszczerbku pokrzywdzony mógł poszukiwać skutecznie u jego pracodawcy.

Nie rozważał natomiast jakie znaczenie, z punktu widzenia wykładanego przepisu przypisywać sytuacji z którą ma miejsce w rozstrzyganej sprawie, kiedy możliwość skutecznego poszukiwania zaspokożenia zgłoszonych roszczeń przez pop. uszkodzonych i pokrzywdzonych jest [potencjalnie] wyłączona nie z przyczyn faktycznych, dotyczących statusu finansowego pracodawcy podmiotu popełniającego nieumyślnie delikt rodzący uszczerbek ale z powodów natury prawnej, które decydują o tym, że odpowiadający za czyn własny zakład pracy może skutecznie uchylić się od spełnienia świadczenia kompensacyjnego.

Kolejne wątpliwości mogą dotyczyć zagadnienia sprawdzającego się do sformułowania pytania: Czy dla wniosków płynących z wykładni tego przepisu ma znaczenie to, że podmiot dochodzący zadośćuczynienia za doznana krzywdę, której źródłem jest naruszenie dobra osobistego jest jedynie pośrednio pokrzywdzony zdarzeniem szkodzącym.

Wskazane wyżej zagadnienia niezbędne dla rozstrzygnięcia apelacji powodów nie były nie tylko, o czym była już mowa, przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego / nie licząc wskazanego wyżej wyroku z 27 sierpnia 1982r, sygn. IV CR 255/82, który z uwagi na brak szerszego wyводу prawnego trudno uznawać za reprezentatywny ale również stanowiska przedstawicieli literatury przedmiotu nie tylko są nieliczne odnosząc się w większości do starszych rozstrzygnięć albo mają charakter relacjonujący dotychczasowy dorobek orzeczniczy bez przeprowadzenia jego pogłębionej analizy wzbogaconej nowymi argumentami, nie podejmując [tym bardziej] chociażby próby analizy zagadnień, które stały się podstawą sformułowania zagadnienia prawnego przedstawianego do rozstrzygnięcia

/ por. dla przykładu uwagi, Kazimierza Jaśkowskiego w komentarzu do kodeksu pracy pod jego redakcją - Wydawnictwo Lex 2014r, Wiśława Perdeusa w komentarzu do kodeksu pracy pod redakcją W. Barana - wydawnictwo WKP 2012 czy J. Skoczyńskiego w takim samym rodzajowo opracowaniu pod redakcją J. Lorka, Wydawnictwo Lex 2011 czy też stanowisko Ewy Staszewskiej w: Odpowiedzialność pracownicza pod redakcją Z. Górala - Odszkodowanie w wypadku wyrządzenia szkody z winy nieumyślnej - Wydawnictwo Lex 2013, jak i Ryszarda Sadlika w: Odpowiedzialność

pracodawcy za szkody wyrządzone przez pracownika, publ. Prawo pracy z 2000r nr 12.

Zajmując własne stanowisko w odniesieniu do poruszonych zagadnień interpretacyjnych Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że norma art. 120 §1 kodeksu pracy, odwołując się do generalnie do pojęcia szkody obowiązkiem naprawienia której, wyrządzonej przez pracownika nieumyślnie przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, obciążając pracodawcę sprawcy nie różnicuje w żaden sposób ani rodzaju uszczerbku podlegającego kompensacie ani też tego jaki krąg podmiotów może poszukiwać wyrównania wywołanego zdarzeniem szkodzącym uszczerbku. Dlatego też uznaje, że zakres tej odpowiedzialności obejmuje zarówno rekompensatę szkody majątkowej jak i niemajątkowej / krzywdy /, pozostaje on przy tym niezależny od tego czy uprawnieni do nich są bezpośrednio czy też pośrednio pokrzywdzeni konsekwencjami działania sprawcy deliktu. W konsekwencji granice tej odpowiedzialności wyznaczają zasady odpowiedzialności za czyn niedozwolony wskazane w kodeksie cywilnym.

Można też wyrażać pogląd przeciwny, chociaż jak się wydaje, jest on trudny do obrony, sprowadzający się to tezy, że z uwagi na wyjątkowy charakter normy art. 120 §1 k.p., sięgając do restryktywnej wykładni językowej jego brzmienia odpowiedzialność pracodawcy nieumyślnego sprawcy deliktu ograniczona jest do szkody sensu stricto / rzeczywistej straty /, a krąg podmiotów mogących skutecznie ubiegać się o jej wyrównanie jest ograniczony jedynie do tych, które działaniem / zaniechaniem / sprawcy wywołującym szkodę zostały dotknięte bezpośrednio.

Przechodząc do drugiego, z budzących wątpliwość i to poważniejszej rangi zagadnienia, jeszcze raz przypomnieć należy, iż jak wynika z ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych ojciec i brat tragicznie zmarłego w wypadku lotniczym D. K. dochodzą od obu pozwanych podmiotów zadośćuczynień za doznane krzywdy wywołane zerwaniem szczególnie silnej więzi rodzinnej z najbliższym mu zmarłym, który to skutek uznają za naruszenie ich, tak identyfikowanego, dobra osobistego oraz świadczeń rentowych.

Z uwagi na datę wniesienia pozwu, którym dochodzą roszczeń mających kompresować opisywane przez nich w żądaniach uszczerbki, w porównaniu z datą wypadku samolotu na lotnisku w R., sposobu w jakim przed tymi

roszczeniami broni się eksploatujący statek powietrzny w dniu jego katastrofy Aeroklub K., odwołując się przy tym wprost do motywów rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego wydanego w sprawie [...] w którym wyjaśniony został charakter odpowiedzialności deliktowej Stowarzyszenia jak i przede wszystkim to, w jakim terminie, zapoczątkowanym przez zdarzenie z 10 czerwca 2001r roszczenia powodów wobec Aeroklubu ulegają przedawnieniu, możliwym jest, że Stowarzyszenie [co potwierdził już swoim rozstrzygnięciem Sąd I instancji] będzie mogło skutecznie uchylić się od spełnienia świadczeń kompensacyjnych wobec pokrzywdzonych i poszkodowanych powodów.

Taki skutek wywołany skutecznym postawieniem zarzutu przedawnienia zgłoszonych roszczeń każe na nowo postawić pytanie o interpretację przepisu art. 120 §1 kodeksu pracy, skoro powołując się na tę normę i dotychczasową jej wykładnię w orzecznictwie Sądu Najwyższego, drugi z pozwanych, pilot samolotu, który został prawomocnie skazany za nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu powietrznym, w tej normie upatruje podstawy do uchylenia się od odpowiedzialności, mimo, że roszczenia powodów wobec niego, mając deliktowe źródło, nie mogą być uznane za przedawnione.

Przyjęcie, że i w takich okolicznościach przepis ten ma realizować w pełni funkcję ochronną wobec sprawcy - pracownika- prowadziłyby do konsekwencji w postaci braku możliwości wyrównania szkody, a przede wszystkim krzywdy wywołanej naruszeniem dóbr osobistych, a taki skutek w ocenie Sądu II instancji nie dałyby się pogodzić z zasadą jak najpełniejszej kompensaty doznanej szkody jak i aprobowanego w społeczeństwie poczucia sprawiedliwości.

Nie można także nie uwzględnić, że zupełnie inne cel chciał zrealizować ustawodawca kiedy ustanawiał ten przepis. W jego założeniu chodziło o ochronę pracownika przed surowymi skutkami odpowiedzialności cywilnej ze względu na podejmowane w procesie pracy, świadczonej na rzecz i korzyść zakładu pracy ryzyko popełnienia uchybień / zaniedbań / wywołujących niejednokrotnie znaczne w swoich rozmiarach szkody u osób postronnych.

Nie należy także tracić z pola widzenia tego, że już w motywach uchwały [7] z dnia 7 czerwca 1975r, sygn. III CZP 19/75 Sąd Najwyższy uznawał, że przepis ten, w zakresie skutków wyłączenia odpowiedzialności

odszkodowawczej [nieumyślnego] sprawcy - pracownika może być odnoszony do sytuacji typowych, utożsamionych przez Sąd z sytuacjami w których zakład nie tylko jest odpowiedzialny majątkowo ale także faktycznie zdolny do zaspokojenia roszczenia kompensującego uszczerbek osoby trzeciej.

Fakty ustalone w sprawie niniejszej nie pozwalają uznać sytuacji w jakiej znalazły się strony sporu za typową w takim znaczeniu tego pojęcia jakim posłużył się Sąd Najwyższy we wskazanym wyżej judykacie.

Także w motywach orzeczenia z dnia 11 kwietnia 2008r w sprawie II CSK 618/07, które wprost nawiązują do wskazanej uchwały, Sąd Najwyższy, przy aprobacie dla przełamania konsekwencji wykładni językowej tej normy, w istocie powtarza tę samą myśl wyrażoną w 1975r, przy tym wyraźnie jednak, przeprowadzoną przez siebie wykładnię uzasadniając potrzebą zapewnienia zaspokojenia usprawiedliwionego interesu poszkodowanego.

Te wskazane wyżej rozstrzygnięcia, zapatrywania zawarte w których były w kolejnych orzeczenia Sądu Najwyższego tylko z akceptacją przywoływane bez dalszego ich rozwijania bądź wzbogacania kolejnymi argumentami, nie podejmują jednak, najpewniej dla braku takiej potrzeby z punktu widzenia istoty sprawy, wykładni przepisu art. 120§1 kp, przez pryzmat tego zagadnienia, które jest doniosłe dla rozstrzygnięcia w niniejszym sporze.

Oto bowiem obydwie te wypowiedzi, najbardziej reprezentatywne z punktu widzenia rozważnego zagadnienia spośród wszystkich dotychczasowych rozstrzygnięć Sądu Najwyższego odnoszą się [uchwała 7 czerwca 1975r pośrednio, a wyrok z 11 kwietnia 2008r wprost] do takich sytuacji w których pracodawca, nieumyślnego sprawcy deliktu popełnionego w ramach obowiązków pracowniczych nie może odpowiadać odszkodowawczo wobec poszkodowanego ale tylko dlatego, że z przyczyn natury faktycznej wyłączona jest możliwość zaspokojenia przez niego uszczerbku osoby trzeciej.

W rozstrzyganej obecnie sprawie sytuacja jest odmienna i nie była dotąd rozważana przez Sąd Najwyższy na tle wykładni art. 120 §1 k.p.

Oto bowiem pracodawca pilota sprawcy może być wolny od konieczności zaspokojenia roszczeń pokrzywdzonych i poszkodowanych nie dlatego, że faktycznych nie jest do tego zdolny ale dlatego, że z przyczyn natury prawnej, odpowiadając wobec powodów za czyn własny, może skutecznie tego odmówić

Potencjalnie zatem powodowie mogą poszukiwać realizacji roszczeń kompensacyjnych przez pilota, który doprowadził do wypadku. Ten jednak odwołuje się do normy art. 120§1 kp, która w jego ocenie wyłącza jego odpowiedzialność.

Gdyby przyjąć dotychczasową, ukształtowaną także poprzez orzeczenia Sądu Najwyższego wykładnię tego przepisu, nie mówiąc już o powołaniu się na wyniki językowej interpretacji jego treści, należałoby przyjmować, że wobec żadnego z pozwanych powodowie nie mogliby skutecznie dochodzić roszczeń kompensacyjnych.

Skutek taki, szczególnie w sytuacji z jaką mamy do czynienia w sprawie niniejszej, że sprawca zdarzenia będącego deliktem został prawomocnie skazany za przestępstwo z art. 177 §2 kk nie daje się pogodzić z zasadą jak najpełniejszego zaspokojenia słusznego interesu poszkodowanego, który w granicach obowiązującego prawa może poszukiwać skutecznej ochrony swoich roszczeń natury odszkodowawczej.

Należy także zwrócić uwagę na wskazane wcześniej, jedynie przykładowo, stanowisko przedstawicieli nauki, którzy zauważają konieczność nowego odczytania treści art. 120§1 kp dlatego, że różnicuje on sprawców deliktów z punktu widzenia ich odpowiedzialności za wyrównanie szkody osoby trzeciej z uwagi na nie doniosłą, w ich ocenie, cechę statusu pracowniczego bądź też jego braku, ograniczając tym samym w sposób nie uzasadniony dostatecznymi racjami prawnym możliwość poszukiwania kompensaty szkody przez poszkodowanych deliktem. W takim skutku doszukują się niektórzy z reprezentantów doktryny podstaw do oceny niezgodności tego przepisu z wartościami rangi konstytucyjnej, chronionymi przez art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 2 Ustawy Zasadniczej.

Do tego należy także dodać, że to zróżnicowanie zdaje się tym bardziej nieusprawiedliwione, gdy wziąć pod rozwagę, że preferuje tych spośród grona świadczących pracę, których status jest uregulowany przez przepisy kodeksu pracy. Natomiast w obecnej sytuacji rynkowej status traci przysługuje relatywnie coraz mniejszej liczbie osób zatrudnionych, by wskazać tylko na wyłączone z zakresu ochronnego działania tego przepisu osoby, których relacja wobec zatrudniających ich przedsiębiorców opiera się na umowach o charakterze cywilno prawnym; umowach o dzieło czy w szczególności umowach zlecenia, których treść z punktu widzenia obowiązków

tych podmiotów niejednokrotnie niczym nie różni się od tych, jakie obciążają pracowników w klasycznym ujęciu kodeksu pracy.

Z powołanych wyżej przyczyn, w ocenie Sądu Apelacyjnego, służąc usunięciu wskazanych wyżej, negatywnych dla możliwości skutecznego dochodzenia wyrównania uszczerbków majątkowych spowodowanych nieumyślnym działaniem / zaniechaniem / sprawcy - pracownika - konsekwencji, usprawiedliwionym byłaby taka interpretacja normy art. 120 §1 kp zgodnie z którą odpowiedzialność bezpośredniego sprawcy za wyrównanie szkody nie byłaby wyłączona także wówczas, gdyby z przyczyn innych niż faktyczna możliwość wyrównania uszczerbku doznanego przez podmiot trzeci, przez pracodawcę sprawcy była wykluczona.

Można, jak to czyni to w motywach prawnych rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy w K., stanąć w opozycji do tego stanowiska i twierdzić, iż jego przyjęcie stawia pod znakiem zapytania normatywną treść samego przepisu, eliminując w istocie jego znaczenie w porządku prawnym w tym szczególnie jego, założoną przez ustawodawcę, ochronną funkcję wobec pracownika. Taka konsekwencja nie powinna wynikać ze sposobu interpretacji przepisu, podmiot stosujący prawo nie może za jej pośrednictwem doprowadzać do korygowania treści normy, co przynależy do wyłącznej kompetencji ustawodawcy.

Ponieważ za obydwojema tymi stanowiskami wynikającymi z wykładni art. 120 §1 k.p. przemawiają racje zasługujące na rozważanie, których trafności nie można a limine zanegować a wnioski prawne, które zdecydują o rozstrzygnięciu apelacji powodów, przy przyjęciu jednej z możliwych interpretacji tej normy są wzajemnie przeciwne, konieczne jest zaangażowanie autorytetu Sądu Najwyższego aby w drodze odpowiedzi na sformułowane w sentencji postanowienia zagadnienie, wskazane wyżej wątpliwości usunął.